

POLSKA | Opinie

Sobota, 08 listopada 2008

Gazeta powstaje we współpracy z THE TIMES wersja beta

POLSKA
Strona główna

Polska bez internetu będzie odcięta od świata

Jajszczyk: Władze nie wiedzą, jak dokonać telekomunikacyjnej rewolucji (© 123RF)

POLSKA Andrzej Jajszczyk

2008-11-07 23:34:34, aktualizacja: 2008-11-07

23:34:34

Jeżeli mimo kryzysu nie zadbamy w skali całego kraju o szerokopasmowy dostęp do internetu, możemy znaleźć się na marginesie światowego rozwoju cywilizacyjnego i ekonomicznego — pisze tegoroczny laureat polskiego Nobla.

Cały kraj żyje rozwojem infrastruktury. Otwarcie kilkukilometrowego kawałka autostrady czy modernizacja odcinka linii kolejowej pozwalająca na pokonanie go w czasie zbliżonym do tego, który osiągnęto w latach 30. ubiegłego wieku, staje się sensacją dnia w mediach i okazją do wypowiedzi polityków. Rozwój telekomunikacji traktujemy natomiast jako coś naturalnego i niewymagającego uwagi, a tym bardziej interwencji państwa. Nie zawsze tak jednak było.

W 1989 r., czyli ostatnim roku „realnego socjalizmu”, średni czas oczekiwania na telefon w Polsce, według oficjalnych danych, wynosił 14 lat. Trzeba było ogromnych nakładów i wielkiego wysiłku operatorów, a także dostawców sprzętu, by w Polsce zbudować normalną, sprawnie działającą sieć telekomunikacyjną.

Świat nie stoi jednak w miejscu. W ostatnich latach jesteśmy świadkami rewolucji informacyjnej. Nasz rozwój jest coraz bardziej zależny od dostępu do informacji i umiejętności jej przetwarzania. Środek ciężkości gospodarki światowej przesuwa się w kierunku technik związanych z informatyką i telekomunikacją. Trudno wyobrazić sobie



również nasze życie codzienne bez łatwego dostępu do internetu czy telefonu komórkowego. Zmieniły się metody uczenia się oraz wyszukiwania informacji, sposoby korzystania z wielu usług czy rozrywki.

Istniejąca infrastruktura telekomunikacyjna Polski coraz gorzej radzi sobie z lawinowo rosnącym zapotrzebowaniem. Nie wystarcza nam już korzystanie z poczty elektronicznej czy komunikatorów typu Gadu-Gadu. Coraz częściej chcielibyśmy oglądać na ekranie naszego komputera filmy wysokiej rozdzielczości czy brać udział w bogatych w grafikę grach, a także uczyć się za pośrednictwem internetu. Rośnie rola zdalnej opieki nad chorymi, dziećmi, ludźmi starszymi czy niepełnosprawnymi.

Brak dostępu do szerokopasmowego internetu zaczyna być równoważny z wykluczeniem społecznym. Jeszcze większe potrzeby ma gospodarka. Globalna firma nie zlokalizuje swojej siedziby w miejscu pozbawionym infrastruktury telekomunikacyjnej najwyższej klasy. Również sprawne funkcjonowanie administracji państwowej i samorządowej coraz bardziej zależy od dostępu do odpowiednich środków łączności. Pisał o tym niedawno na tych łamach prezes TP SA Maciej Witucki („Polska”, 25.10.2008).

Rosnąca liczba usług oferowanych za pośrednictwem internetu, a także coraz większe ich wymagania powodują, że normalne korzystanie z sieci wymaga dostępu szerokopasmowego. Niestety, Polska pod względem możliwości szerokopasmowego dostępu do internetu wygląda bardzo źle. W styczniu bieżącego roku tylko 8,4 proc. naszych obywateli miało ten rodzaj dostępu, co daje nam przedostatnie miejsce w Unii Europejskiej.

Urząd Komunikacji Elektronicznej określił cel dla Polski — za trzy lata powinniśmy osiągnąć penetrację na poziomie 20 proc., czyli obecną średnią Unii. Nie bardzo jednak wiadomo, jak ten cel można osiągnąć. Podstawowe problemy można zestawić następująco:

- *potrzeba posiadania ogromnych środków na inwestycje,*
- *obawy Telekomunikacji Polskiej i innych dużych operatorów, że inwestycje w dostęp szerokopasmowy mogą okazać się nieopłacalne,*
- *oczekiwania mniejszych operatorów na korzystne dla nich rozstrzygnięcia regulacyjne,*
- *brak wskazania, kto odpowiada za budowę infrastruktury szerokopasmowej na terenach wiejskich,*
- *słabe zaangażowanie samorządów,*
- *brak decyzji o udostępnianiu dodatkowych częstotliwości operatorom chcącym świadczyć usługi dostępu szerokopasmowego drogą radiową,*
- *trudność prac nad nowymi regulacjami z powodu znacznego zmniejszenia budżetu UKE,*
- *brak koordynacji działań w omawianym obszarze na szczeblu rządowym, a także brak pomysłów na ewentualną interwencję państwa.*

Ocenia się, że łączne wymagane nakłady na modernizację infrastruktury telekomunikacyjnej w Polsce przekraczają 25 mld zł, z czego ponad 21 mld pochłonęłyby sieci dostępowe. O ile inwestycje telekomunikacyjne w wielkich miastach, przy odpowiednich regulacjach, mogą liczyć na zwrot poniesionych nakładów, to sytuacja na terenach słabo zurbanizowanych jest dużo trudniejsza. Duże odległości i mała gęstość zaludnienia powodują, że podejście czysto biznesowe nie jest na ogół możliwe. Państwo powinno pomóc w budowie infrastruktury na tych terenach, tak aby zapobiec wykluczeniu cyfrowemu mieszkających na nich ludzi.

Kluczową rolę w budowie sieci szerokopasmowych na terenach wiejskich powinny odgrywać samorzady, które w swoim dobrze pojętym interesie mogą budować własne sieci dostępne, a następnie udostępniać je operatorom telekomunikacyjnym. Mogą też ograniczyć się do pomocy operatorom w budowie ich sieci przez ułatwienia w procedurach uzyskiwania zezwoleń na budowę, udostępnianie aktualnych map infrastruktury podziemnej i samej infrastruktury (na przykład kanalizacji), a także przez ułatwianie i koordynację prac wiążących się z rozkopywaniem dróg i chodników.

Z powodu złej polityki przestrzennej polskie wsie są na ogół mniej zwarte niż ich odpowiedniki we Francji czy w Niemczech. Utrudnia i podraża to znacznie budowę sieci szerokopasmowej. Stąd duże znaczenie będzie miał u nas dostęp radiowy, pod warunkiem że operatorzy będą mieli dostęp do dodatkowych zakresów częstotliwości. Waga infrastruktury informacyjnej dla rozwoju państwa wymaga wyraźnego i jasnego zaangażowania się agend rządowych. Obecnie nawet nie wiemy, który resort odpowiada za koordynację działań w zakresie dostępu szerokopasmowego. Jak dotąd rolę lidera w omawianych zagadnieniach z konieczności odgrywa Urząd Komunikacji Elektronicznej, ale nie powinno to być rozwiązanie docelowe.

Waga i złożoność omawianego zagadnienia wymagają zdecydowanych i skoordynowanych działań. Można tu skorzystać z rekomendacji stowarzyszenia EICTA (*European Information & Communications Technology Industry Association*), która zaleca podjęcie następujących kroków:

- utworzenie ogólnokrajowego forum koordynującego działanie instytucji publicznych (społeczności lokalne, ministerstwa, regulator itd.) oraz operatorów, dostawców sprzętu, jednostek badawczych czy użytkowników,
- przygotowanie narodowej strategii wdrażania dostępu szerokopasmowego, zawierającej konkretny plan i harmonogram działań, wraz z precyzyjnie określonymi punktami pośrednimi, zaangażowanie społeczności lokalnych w zdefiniowanie powyższej strategii,
- potwierdzenie neutralności zastosowanych rozwiązań technicznych (techniki mogą się różnić zależnie od warunków lokalnych),
- wsparcie społeczności lokalnych w realizacji inwestycji (na przykład przez udostępnianie przykładów realizacji podobnych przedsięwzięć).

Potrzebne są regulacje wymuszające na przykład zostawianie miejsca na instalacje telekomunikacyjne w nowo budowanych obiektach inżynierskich, takich jak mosty, wiadukty czy trasy kolejowe, a także w nowych budynkach i osiedlach. Ważne też, by miejsca te były udostępniane według jasnych reguł podmiotom telekomunikacyjnym. W działalności regulacyjnej byłoby pożądane stymulowanie wprowadzania nowoczesnych technik i promowania inwestorów, którzy je wprowadzają.

Infrastruktura szerokopasmowego dostępu do internetu w Polsce jest niedorozwinięta. Bez podjęcia zdecydowanych działań grozi nam odcięcie od jego zasobów, co spowodowałoby zapaść cywilizacyjną i utratę atrakcyjności inwestycyjnej naszego kraju. Należy działać szybko i zdecydowanie, wykorzystując istniejący potencjał instytucji państwa, samorządów i podmiotów gospodarczych. Tylko wspólnym wysiłkiem możemy rozpocząć gonienie uciekającego nam peletonu.